

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Dziękuję za zaufanie

Mamy za sobą Walne Zebranie Delegatów Sprawozdawczo-Wyborcze ZZG JSW SA Zofiówka w kadencji 2014–2018. Koleżanki i koledzy powierzyli mi funkcję przewodniczącego. Dziękuję za zaufanie i za pozytywną ocenę poprzedniej kadencji. Nasza organizacja związkowa, tak jak cała firma, ma za sobą bardzo trudny czas. Dramatyczny kryzys, strajk w 2015 roku, wyrzeczenia załogi służące ratowaniu naszej Spółki, a na koniec odbicie finansowe i rekompensowanie załozde czasu wyrzeczeń – tak w skrócie wyglądały te cztery lata. Jazda była ostra. Do tej pory nie otrząsnęliśmy się ze wszystkich skutków kryzysu. Żyjemy i to jest najważniejsze.

Zakończoną kadencję zarząd ZZG JSW SA Zofiówka rozpoczął 21 marca 2014 roku. Po I kadencji, w której w zasadzie organizowaliśmy nasz związek, skupialiśmy się na współpracy z innymi organizacjami na poszczególnych kopalniach w ramach federacji, która reprezentuje nas na szczeblu Spółki. Wydawało się, że po tym okresie będzie dużo łatwiej funkcjonować. Jednak nic takiego nie nastąpiło.

Jak pamiętacie, zaczęły się dramatyczne czasy dla górnictwa i od połowy 2014 roku zaczął się kryzys. Okazało się, że górnictwo zaczęło się pograżać z powodu drastycznego spadku cen na węgiel na świecie. Bardzo szybko zaczęło to dotyczyć również naszą Spółkę i chociaż produkujemy poszukiwany i droższy węgiel koksowy, to również nam widmo recesji i bankructwa zaczęło zaglądać w oczy. W tym czasie zostaliśmy zmuszeni przez właściciela do zakupu kopalni Knurów-Szczygłowice od Kompanii Węglowej po to, by ratować tę spółkę przed nieuchronnym bankrutem. Jak się



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •  
Dziękuję  
wszystkim  
członkom  
naszego związku  
za to, że nie  
ulegli pokusie  
populizmu.

• • •

później miało okazać, ta transakcja stała się źródłem naszych problemów finansowych.

W 2014 roku zarząd widząc, co się zaczyna dziać, rozpoczął działania restrukturyzacyjne zmierzające – ogólnie mówiąc – do zmiany warunków płacy pracownikom Spółki. Bez uzgodnień ze stroną społeczną. Propozycje, które przedstawił, zostały odrzucone przez związki zawodowe. Zerwane zostały rozmowy i bez porozumienia ze stroną społeczną zarząd jednostronnie zaczął wprowadzać zmiany niekorzystne dla pracowników, jednocześnie przygotowując reorganizację całej grupy JSW. Jak pamiętacie, zakończyło się to kilkunastodniowym strajkiem, w czasie trwania którego został odwołany prezes, a niedługo potem został wymieniony cały zarząd. Kolejne miesiące przynosiły coraz gorsze wieści. Ceny węgla dalej spadały. Banki zaczęły domagać się zwrotu wszystkich zobowiązań firmy.

Dzięki wyrzeczeniom załogi, działaniom ówczesnego zarządu i ministrów energii (Krzysztofa Tchórzewskiego i Grzegorza Tobiszowskiego) uniknęliśmy bankructwa. Zostało uratowanych ponad 20 tys. miejsc pracy. Mamy jako związek wielki wkład w tę bezprecedensową w historii górnictwa akcję ratunkową. Przekonywaliśmy do zaciskania pasa, teraz możemy pochwalić się, że przekonaliśmy zarząd do tego, aby załoga odczuła poprawę sytuacji. Od 1 marca wracają zasady wynagradzania i wszystkie składniki płac sprzed kryzysu.

Dziękuję wszystkim członkom naszego związku za to, że nie ulegli pokusie populizmu. Potrafili zachować się odpowiedzialnie i przekonywać do takich zachowań kolegów. Uratowaliście Spółkę, swoje miejsca pracy i zapewniłście byt swoim rodzinom. To historyczny wyczyn. ✎



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

## Niebezpieczne schematy

Czy w Polskiej Grupie Górniczej będą 10-procentowe podwyżki płac? Tego domagają się związki. Górnicy zatrudnieni w PGG nie zarabiają dobrze. Ci, którzy zaczynają pracę, zarabiają źle. To nie wynika ze skąpstwa zarządu firmy. To efekt kryzysu i „grzechu pierworodnego” – PGG powstała z dwóch bankrutów, z KW i KHW.

Cudem jest, że górnicy dostawali pensje na czas, chociaż trwał kryzys. W 2017 roku poprawiła się koniunktura. Ponieważ zaczęło być lepiej, związki zaczęły mówić o podwyżkach płac. Dyskusja staje się coraz bardziej emocjonalna. To żadne zaskoczenie. Należało się tego spodziewać w momencie, kiedy były podpisywane porozumienia o powołaniu PGG, która miała przejąć kopalnie i pracowników po padającej Kompanii Węglowej. Już wtedy powstała furka do ugrywania swego wbrew duchowi porozumień. Z zapisów i ducha porozumienia między związkami i zarządem powstającej spółki wynikało między innymi, że jak najszybciej ma być spisany nowy układ pracy.

Zapowiedzi były optymistyczne. Robocza wersja układu miała być gotowa jesienią 2016 roku. Elastyczność zasad wynagradzania, czternastka tylko wtedy, gdy jest zysk, częściowe powiązanie zarobków z wynikami ekonomicznymi, organizacja pracy gwarantująca maksymalne wykorzystanie maszyn i urządzeń. Od początku twierdziłem, że to nierealne. Kiedy mówiłem to przedstawicielom zarządu PGG, twierdzili, że mój pesymizm jest nieuzasadniony. Wtedy, dwa lata temu, panował nastrój radości, bo uratowano górnictwo. Wkrótce miną dwa lata od powołania PGG. Radość szybko minęła, wróciła rzeczywistość. Trwają rozmowy, konsultacje i nieoficjalne spotkania poświęcone nowemu układowi pracy. Ponieważ PGG zaczęła osiągać symboliczne zyski, związki domagają się podwyżek płac. Nie dziwię się. Załogi mają dość słuchania, że jest dobrze. Chcą potwierdzenia tego na przelewach bankowych. Związki chcą układu pracy, który będzie gwarantował wyższy poziom wynagrodzeń, a w drugiej kolejności wiązał zarobki z efektami. Układ zgodny z wyobrażeniami liderów związkowych będzie kosztował rocznie dodatkowo setki milionów złotych. Takich pieniędzy PGG nie ma i nieprędko będzie miała, nawet gdyby koniunktura na węgiel energetyczny trwała kilka lat. Po wielomiesięcznych rozmowach zaczęto podawać niemal pewny termin wprowadzenia nowego układu pracy. Ma on być gotowy w połowie tego roku. Raczej nie będzie. Nie można pogodzić oczekiwań z ekonomiczną rzeczywistością. Potrzeby inwestycyjne spółki są olbrzymie. Obciążenia zobowiązaniami przejętymi po KW i KHW jeszcze przez wiele lat będą dużym balastem. W takiej sytuacji nawet miliardowy zysk w ciągu roku nie spowoduje, że PGG stać będzie na zaspokojenie wszystkich potrzeb.

Rzeczywistość jest pudrowana przez informacje o tym, że jest lepiej, niż zakładano w biznesplanach. Jednak ponadplanowa poprawa wynika przede wszystkim z zaskakująco dobrej koniunktury. Restrukturyzacja, poprawa efektywności, lepsza efektywność – to czynniki ważne, ale jak do tej pory nikt nie policzył, w jakim stopniu przyczyniły się do poprawy wyników ekonomicznych PGG.

Górnicy w PGG zapewne dostaną podwyżki. Należą się im. Jednak bez nowego układu pracy spółce grozi, że wejdzie w koleiny KW. Wtedy też lekarstwem na całe zło były wywalczane od czasu do czasu podwyżki. Rozwiązań systemowych nie było. KW już nie ma. Zostały schematy myślowe. Niebezpieczne schematy. ✎

KIJ W MROWISKO

# Koniec z barbarzyństwem

Mamy za sobą najtrudniejszy etap naprawy górnictwa. Branża została uratowana, chociaż był czas, że praktycznie wszystkie śląskie spółki węglowe były na skraju bankructwa. Przed nami kolejny, równie ważny etap. Trzeba poprawić zarządzanie branżą. Nie chodzi wyłącznie o zagadnienia administracyjne i organizacyjne. Poprawa zarządzania to także znalezienie miejsca dla górnictwa w systemie gospodarczym kraju. Niestety, przez wiele lat było tak, że wydobywanie węgla było traktowane jak piąte koło u wozu.

Lansowano koncepcję, że węgiel to kłopot i wydatki. Pożytków ponoć z niego nie było. Właściwie to skała, która od innych skał odróżnia się tym, że można ją spalić. Barbarzyński sposób traktowania tego paliwa spowodował, że zatrzymaliśmy się z jego wykorzystaniem na etapie przełomu XIX i XX wieku. Mówiąc ludzkim językiem: Przechlapaliśmy jako państwo masę czasu i zmarnowaliśmy wiele szans, aby z węgla uczynić paliwo w dosłownym tego słowa znaczeniu, ponieważ z różnych powodów wygodniej było wykorzystywać węgiel w sposób barbarzyński. Ministerstwo Energii stara się odrobić tę stratę. Jednym z bardzo istotnych kroków jest stworzenie zasad, dzięki którym do odbiorców indywidualnych i do sektora komunalnego będzie trafiał węgiel najlepszej jakości.

Mówił o tym minister Krzysztof Tchórzewski w czasie ostatniej, długiej audycji z jego udziałem w Radiu Maryja. O co chodzi? Chodzi o to, aby w piecach był spalany węgiel, który jak najmniej będzie szkodził środowisku naturalnemu. Prowadzący zapytał, czy nie można byłoby zastąpić wszystkich starych pieców modelami nowoczesnymi, w których nawet złej jakości paliwo będzie spalane w sposób chroniący naturalne środowisko. – Wymiana to bardzo kosztowny proces



**GRZEGORZ JANIK**

poseł RP

• • •  
Ministerstwo  
Energii  
przygotowało  
pakiet rozwiązań  
prawnych  
regulujących  
jakość węgla  
kierowanego  
na rynek  
komunalny.

• • •

i bardzo wielu gospodarstw na to nie stać. Dlatego chcemy zapobiegać wykluczeniu energetycznemu. Wspierać tych, którzy będą wymieniać piece, wymusić na rynku, aby dostarczał dobre paliwo, i stworzyć system dotacji do ocieplania budynków – tłumaczył minister Tchórzewski.

Ministerstwo Energii przygotowało pakiet rozwiązań prawnych regulujących jakość węgla kierowanego na rynek komunalny – nowelizację ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz cztery rozporządzenia wykonawcze. Dokumenty zostały przyjęte przez rząd 6 marca 2018 roku.

Ministerstwo Energii poinformowało na swojej stronie internetowej, że przyjęcie projektu nowelizacji ustawy regulującego kwestie obrotu paliwami stałymi to niezwykle ważny krok na drodze do realizacji rządowego programu Czyste powietrze przyjętego przez Radę Ministrów w pierwszej połowie 2017 roku. O tym, jak wielka była potrzeba jego uruchomienia, świadczyć może chociażby wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 22 lutego 2018 roku, który stwierdził, że Polska w latach 2007–2015 nie ustanowiła skutecznego systemu ochrony swoich obywateli przed zanieczyszczonym powietrzem. Przyjęcie projektu ustawy przez rząd to efekt prawie rocznej pracy Ministerstwa Energii oraz resortów odpowiedzialnych za realizację programu Czyste powietrze, nad stworzeniem rozsądnego i wyważonego porozumienia w sprawie regulacji norm jakości węgla w Polsce. Było to zagadnienie bardzo złożone, biorąc pod uwagę, że w Polsce ponad 80 proc. energii cieplnej wytwarza się z węgla, który jest naszym podstawowym surowcem energetycznym. Rząd pracując nad ustawą, stanął przed koniecznością pogodzenia różnych interesów środowiskowych i gospodarczych. ✎

